

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z adresem
na dom i przesyłką
pocztową:
na 1 miesiąc Mr. 7.
na 2 miesiące .. 13.
na 3 .. 18.
na 6 miesięcy .. 35.
na 12 .. 70.

Redakcja i Administracja
ul. Rykowska 1. tel. 58.
Administracja kwarta w godz.
10-2 i 5-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowują się.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
norum uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsca:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- .. 1.
w tekście -- .. 4.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze.
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano prócz dni poświęconych.

Piotrogrodzko-Ryski BANK HANDLOWY

ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU Warszawska 19 (b. Aleksandrowska).

SPRZEDAŻ POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ

Przyjmowanie ofiar na skarb narodowy.

WPLĄTY NA RACHUNEK BIEŻĄCY

KUPNO i SPRZEDAŻ rubli rosyjskich, koron austriackich i innej waluty zagranicznej. Wydawanie pożyczek na ruble rosyjskie i asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej. Przechowywanie depozytów. Przekazy na Grodno i Warszawę.

Kasety stalowe (safes).

NASIONA

warzywne oraz zbożowe w wyborowym gatunku są do nabycia w sklepie Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Spożywczego, ul. Niemiecka 14.

Organizacja sił.

Praca społeczno-organizacyjna na ziemi polskiej wrę na całej linii. Naród polski, w poczuciu wielkiej doniosłości momentu, w zwartych szeregach pracę tę podjął i systematycznie a wytrwale cegła po cegielce, kamień po kamieniu — zakłada fundamenty i zręby własnego gmachu państwowego.

Przyszłość nasza w znacznej mierze zależy będzie od tej spójności wewnętrznej, jaką wykazemy w tworzonej pracy organizacyjnej w całokształcie budowy społecznej.

Nasza dziełnica pod względem organizowania sił społecznych, pod względem pracy nad odbudowywaniem i utrwalaniem całości organizmu państwowo-społecznego, wskutek różnych okoliczności pozostawała na uboczu. Dzisiaj okoliczności

owe zostały usunięte, społeczeństwo nasze ma ręce rozwiązane i może bez przeszkód do ogólnego warsztatu pracy przystąpić.

Jeżeli rzucimy okiem na działalność naszej społeczności, jeśli się rozejrzemy w konkretnych czynach i usiłowaniach poszczególnych warstw i ugrupowań, to zauważymy odrazu w całej pracy na jej brak spójnej jednolitej głęboką wadliwość w podziale pracy, chaotyczność w ruchach, rozbieżność w poczynaniach a co najgorszą — małostkowość i zbyt ciasne ujęcie wysuwanych przez moment dzisiejszy zagadnień wagi pierwszorzędnej.

Jedną z przyczyn, przypuszczamy najgłówniejszych, jest, że tak powiemy, brak naczelnego dowództwa. Każde nasze ugrupowanie działa samorzutnie, w zakresie wyłącznie swych interesów; nie wychodząc po-

za granic doraźnych potrzeb swoich członków. Zadośćuczynienie tym potrzebom niewątpliwie powinno stanowić jeden z punktów pracy każdej jednostki zbiorowej. Ale głównym celem, zasadniczym punktem pracy powinno być świadomie ujęte dążenie do celu ogólnego, który biegnąc ponad interesami grup poszczególnych, przyświeca całości społeczeństwa i narodu.

Organizacja sił społecznych rozpoczęła się u nas dość raźnie, sprzyszcie i racjonalnie — gdyż ruch ten powstał od dołu i obejmuje coraz szersze warstwy ludności polskiej. Związki już powstałe coraz spójniej grupują dokoła siebie rozproszoną masę robotniczą, coraz głębiej uświadamiają się w potrzebie solidarności i jednolitej pracy. Każda jednak poszczególna grupa, o ile będzie w dalszym ciągu zamknięta tylko w sterze

swoich interesów zawodowych, o ile zeńce być samowystarczalną, wyjąłowi się nader szybko, straci rozpęd i przestanie być czynnikiem twórczym i budującym w całokształcie życia społecznego. Prócz tego wewnątrz tych ugrupowań nastąpi pewne obniżenie poziomu zainteresowania się sprawami o szerszych ramach społecznych, co fatalnie odbić się może na rozwoju i postępie samych zrzeszeń.

By postawić na odpowiednim gruncie dalszą organizację sił społecznych, by nadać jej pożądany kierunek a pracę samą poszerzać zgodnie z wymaganiami chwili, należy niezwłocznie stworzyć owe dowództwo naczelne, organ kierowniczy, któryby ujął w swe ręce ster całej pracy w polskim środowisku miejscowym. Stworzenie takiego organu z istniejących już zrzeszeń o mniej lub więcej wyklarowanym obliczu da się z łatwością przeprowadzić.

Mysł ta już została podjęta w jednym z naszych związków zawodowych. Mglista jeszcze w konkretne formy nie ujęta, ukształtuje się, miejmy nadzieję, i pożądany rezultat wyda. Póprzed ją winni wszyscy, komu na sercu leży dobro i rozwój sprawy. W tym miejscu chcielibyśmy podkreślić jeden zasadniczy moment, który w naszym ruchu organizacyjnym odgrywa pierwszorzędą rolę. Jest nim udział w pracy tak zwanej inteligencji pracującej. Dotychczas ta warstwa, której rola wszędzie jest i powinna być przodująca, dziwnie jakoś stała na ubożu, traktując cały ruch wśród szerszych mas pracujących zbyt filantropijnie. Takie traktowanie sprawy powinno być stanowczo usunięte. Obecnie, kiedy rozrost ruchu organizacyjnego dochodzi do szerszych granic i wymaga kierownictwa jednolitego już nie w poszczególnych zrzeszeniach, ale w zespole wszystkich zorganizowanych jednostek zbiorowych, najczynniejszy i najenergiczniejszy udział jest nieodzowny. Od tego wyłącznie zależy dalszy rozwój rozpoczętej pracy. Jeśli praca ta straci na rozpędzie, jeśli zmaleje lub zamrze — znaczna część winy spadnie na naszą in-

teligencję. Szeregowcy staneli — czekają tylko na kierowników.

Do walki z tyfusem plamistym.

Brud tradycyjny naszego miasta, brak znajomości z zakresu higieny wśród szerokich warstw ludności, marne odżywianie się — wszystko to nadzwyczajnie sprzyja szerzeniu się tyfusu plamistego, który grasuje w Białymstoku zarówno jak i w powiecie.

Dla zwalczania tyfusu tymczasowy komitet miejski na wniosek naczelnego lekarza miasta doktora Ostrómeckiego, utworzył dwie komisje — lekarską i sanitarną. Komisja lekarska będzie rozpatrywała sprawy o charakterze organizacyjnym oraz kwestje sanitarne, które wymagają kompetencji lekarskiej. Zadaniem komisji sanitarnej jest polepszenie ogólnego stanu sanitarnego miasta, Urządzenie odwieszalni i szpitalu dla zakażonych są zarządzenia, które w walce z ich chorobą będą miały znacznie decydujące. Wobec tego, iż organizm źle odżywiany łatwo zapada na tyfus, komisja lekaropowiedziała się za możliwie hojnym subsydjowaniem takich kuchni.

Dozór sanitarny został zorganizowany na zasadach następujących: miasto dzieli się na 6 dzielnic z lekarzem sanitarnym każdej. Dzielnicą dzieli się na rewiry z kuratorem na czele. Lekarze sanitarni oraz kuratorzy mają do rozporządzenia pewną ilość płatnej służby sanitarnej.

Oprócz wyżejwymienionych sposobów zwalczania choroby, sposobów o charakterze lekarsko-

administracyjnym, uznano za konieczne uświadomienie ludności za pomocą plakatów, odczytów i broszur o istocie i szerzeniu się choroby, i o środkach zapobiegawczych. Plakat o tyfusie plamistym został już wydrukowany i jest już obecnie rozpowszechnianym. Rozpoczęta też została akcja, uświadomienia za pomocą żywego słowa.

Sytuacja jest naprawdę poważna, wróg straszny, bo nieuchwytny, jest pomiędzy nami. Tylko wyteżona praca możliwie większej ilości ludzi, mających za zadanie polepszenie stanu zdrowotnego miasta, tylko szybkie a przekonujące oddziaływanie na najsterwsze warstwy ludności i wciągnięcie jej do pracy w imię zarówno dobra własnego, jak i powszechnego położą kres epidemii. A epidemia, ta nie przebiega w ofiarach i niewiadomo, kto pierwszy niebezpieczeństwa osobistego przemówi do tych, którzy do tychczas nie dbali, jakkolwiek mogli, o sprawy społeczne. Może trąska o życie własne i swoich najbliższych zmusi naszych współobywateli do pewnych ustępstw na rzecz kultury, bo przecież do wszystkiego można się przyzwyczaić, nawet do ciepłej kąpielii i czystego mieszkania. Będzie to zerwanie z tradycją niechlujstwa, ale cóż robić, życie wymaga często od nas ofiar.

Walka z bakteriami tyfusu musi być przeprowadzona, obojętne narazie dla jakich pobudek mieszkańców staną do tej walki, bo doprawdy, mówiąc słowami Podbięty, patrzeć hadko, jak to plugawo tyfusowe sprawnie załatwia się z panem stworzenia — człowiekiem.

w. k.

Obalenie rządów bolszewickich w Bawarii.

PARYŻ. 14-IV. (PAT). Berlińskie biuro Wolffa donosi ze Rządu Rad w Monachium, obalony został przez tamtejszą załogę.

Rządy bolszewików w Wilnie.

WILNO. 14-IV. (PAT) Stosunki ludności z bolszewikami zastrzeżone zostały do ostateczności. Bolszewicy nie pozwalają dowozić środków żywnościowych. Wstrzymali rozdawnictwo taniej zupy. Do Moskwy odchodzą codziennie pociągi z żywnością rekwirowaną.

Pogrom żydów.

WILNO. 14-IV. (PAT). W Hołmie bolszewicy urządzili pogrom żydów. Zginąć miało 15,000 żydów.



INFORMACJE.

Wybuch w Lublinie.

Ziemia Lubelska donosi: Z 10 na 11 b. m. w nocy, o godz. 3 min. 25 nad ranem, wyleciała w powietrze prochownia, położona w części południowej miasta. Małe domki położone w pobliżu prochowni uległy zupełnemu zniszczeniu. Także w dalszych dzielnicach miasta wyleciało wiele szyb, zwłaszcza wystawowych. Siła wybuchu była tak wielka, że lej, który powstał w miejscu, gdzie wybuchły granaty, jest głęboki na dwa piętra z górą.

W dwadzieścia minut po wybuchu pierwszym nastąpił o godz. 3 minut 45 nad ranem, drugi, jeszcze gwałtowniejszy wybuch; wyleciała w powietrze druga magazyn amunicyjny, położony w dobie południowym. Aresztowano dwóch ludzi podejrzanych; przy jednym znaleziono nabój dynamitowy.

Wśród mieszkańców miasta panuje ogólne mniemanie, że wybuch prochowni jest aktem, dokonanym przez komunistów. Od kilku dni obiegają w mieście pogłoski, szerzone przez komunistów, że prochownie będą wysadzone w powietrze.

Stwierdzono też z racji wybuchu, że agitacja komunistyczna dotarła także do wojska. Przyłapano mianowicie 2 żołnierzy, którzy dostarczyli komunistom broni i amunicji.

Ta sama „Ziemia Lubelska” pisze, że łącznie z zamachem na magazyny wojskowe zbrodnicze żywoty dokonały zamachu na komendanta zandfirmerji okręgu generalnego lubelskiego, rotmistrza d-ra Stacha, rotmistrza, zaraz po pierwszym wybuchu wyszedł na ulicę i spotkał się w pobliżu swego mieszkańca z idącymi do niego oficerami. Po chwili na ulicy padł strzał rewolwerowy. Strzelano z za parkanu. Pewna osoba cywilna z górnego piętra domu, w którym mieszka rotmistrz Stach obserwowała całą tajność. Osoba ta widziała, że do rotmistrza d-ra Stacha strzelał osobnik cywilny, ukryty za parkanem jednej z sąsiednich posesji.

TELEGRAMY.

Granice Śląska Opolskiego.

CIESZYN. (PAT). Jak donoszą „Dziennik Cieszyński” podług najświeższych wiadomości z Paryża granica zachodnia Śląska Opolskiego została już ustalona. Poczyniono przytem pewne poprawki na korzyść Polski w porównaniu do linii granicznej ustalonej przez komisję Cambona. Przedewszystkiem część powiatów: namysłowskiego i sycowskiego, przyznano Polsce (wraz z miasteczkiem Międzybórzem) stąd granica idzie na południe do Prądniaka, na stary Głogówek, następnie na zachód od Raciborza a) więc Raciborz przychodzi do Polski od Szylencowic od św. Anny i dochodzi do Odry, naprzeciwko Wierzbicy w powiecie słupczyskim. Zachodnią część raciborskiego przyznano Czechom.

Spełniony obowiązek.

OSTROLEKA. 13-IV. (PAT). Sejmik Ostrołęcki uchwalił na potrzeby żołnierza polskiego 20000 marek.

Sprawy polskie.

LYON. 13-IV. (Tel. Iskr. st. krakowskiej. (PAT). O godz. 10

min. 30 zebrała się komisja do spraw polskich. W posiedzeniu miał udział Paderewski.

Otrzymane po północy).

Zmiany w sprawie polskiej.

PARYŻ 14-IV. (PAT). (Hawas) „Journal” utrzymuje, że elaborat przygotowany przez komisję polską kongresu pokojowego został zupełnie przerobiony po wysłuchaniu szefów misji międzysojuszniczej, która powróciła z Polski.

Paderewski a rada Czterech.

PARYŻ. 14-IV. (PAT). Paderewski odbył 10 kwietnia naradę z włoskim ministrem spraw zagranicznych; poczem wysłuchany został przez Radę Czterech.

Posilki do Rosji.

PARYŻ. 14-IV. (PAT). Dajly Telegraph twierdzi, że przedmiotem straż posilków, przeznaczonych do północnej Rosji, wyjedzie 10 kwietnia z Londynu.

Zamach na rotmistrza d-ra Stocha, dokonany prawie równocześnie z wysadzeniem w powietrze magazynów amunicji, wskazuje, iż obydwie te czyny pozostają ze sobą w łączności i są aktem, zorganizowanym przez zbrodnicze żywioły. Władzom było, że wybuch spowoduje wyjście z domu komendantów i andaryerji. Łatwo się domyśleć, że i dla tej samej reki zniszczył składy amunicji armii polskiej i próbował dokonać zamachu na rotmistrza tej samej armii.

Dzienniki donoszą, że jak się obecnie okazuje, osoby, które przedtem były zatrudnione w magazynach amunicji, a które uwieziono za sprzedawanie broni komunistom, odgrażały się po uwiezieniu, iż zemsta za aresztowanie będzie wysadzenie magazynów amunicji w powietrze.

„Głos Lubelski” podaje, iż zamach na magazyny uniemożliwił wystąpienie na plac boju przygotowanego już podziemu z parkiem lotniczym.

Manifest senatu francuskiego.

Senat francuski uchwałił jednomyślnie we czwartek następujący manifest: Podpisani członkowie stanu republiki francuskiej, wyrażają ponownie swe życzenie aby konferencja międzynarodowa, która obecnie obraduje, przygotowała pokój, godny zwycięstw armji sprzymierzonych i zdolny do zapewnienia spokoju i sprawiedliwości na świecie. Liczą z wszelką pewnością na to, że zajądą od nieprzyjaciela zwrotu wszystkich rekwizycji i odszkodowania za wszelkie szkody, wyrządzone ludzom i mieniu, ludzkiemu, że wszystkie koszty wojenne będą włożone na barki nieprzyjaciela i że przykładna kara nie minie tych, którzy są odpowiedzialni za wielką zbrodnię dziejową. Senatowicze uważają, że układ pokojowy i Liga narodów mogą dać dostatecznie pewną, aby przeszkodzić wybuchowi nowych wojen i nowym prowokacjom, które te wojny przygotowują.

Bolszewizm w Serbji.

Ze źródeł węgierskich donoszą, że w Serbji zanoszą się na rewolucję proletariatu i jakoby żołnierze serbscy, znajdujący się w obszarach południowych Węgier, rzucili broń i manifestowali swą przyjaźń z ludem węgierskim. Koła wiedeńskie b. sceptycznie zapatrują się na wiadomości w o przewrocie w Serbji, gdyż rząd serbski rozporządza tak znacznymi siłami wojsk, że wystarczą mu do stłumienia rewolucji. Poza tem w Bunale znajdują się wojska „francuskie”, które w ostatnich czasach otrzymały znaczne posiłki.

Pogotowie wojskowe Anglii.

Z Rotterdamu donoszą, że naczelne dowództwo wojsk angielskich na kontynencie i kanale La Manche wstrzymało wszystkie żołnierze utłopy na święta Wielkanocne. Oddziały wojskowe mają być w pełnym składzie i pogotowiu. Przypuszczają, że zostaną wydane zarządzenia woj-

skowe Anglii i Francji w Europie środkowej.

Transport kolejowy.

W drugiej połowie maja odbędzie się w Brukseli międzynarodowa konferencja handlowa. Chodzi przede wszystkim o ułatwienie sprawy transportu kolejowego na linii: Bordeaux--Mediolan--Tryjes--Odesa, dalej na linii: Polska--Czechy--Jugosłowia, wreszcie na linii Hiszpanja--Marokko--Angaryka południowa.

Liga narodów.

Komisa Ligi narodów wybrała Genewę, jako siedzibę Ligi.

Z miasta.

Głos sumienia.

Przez zarząd miejski przewija się mnóstwo spraw treści najroznorodniejszej, lecz prosba, którą mam przed oczyma, jaskrawo odbija od swych poprzedniczek za Nie jakim a takim, z dn. takiego a takiego. Prośba ta jest tak różna od innych nie tylko treścią niezwykłą, ciekawą jest to, kto się zwraca do zarządu miejskiego: tym petentem jest, tak zwana „zielona młodzież”.

Wojna ze wszystkimi swymi konsekwencjami zaciążyła na polskim organizmie społecznym. Znużenie, bezmierne — uoralne i fizyczne — zdawało się całkowicie ogarnęło ludzi. Zdawało się, iż teraz już wszystko jedno — gorzej — lepiej; moralnie — niemoralnie. Wyjątkowo silne, odporne organizacje duchowe chadzą własnymi drogami; większość szła tam, gdzie mus popychał.

Ludzie, tak zwani zrównoważeni nauczyli się spokojnie przechodzić koło rzeczy cuchnących, cóż szkodzi, na ten przykład, jeden, drugi dom publiczny przy tej lub innej ulicy o ruchu ożywionym. Czasu wojny działa się przecież dużo rzeczy jeszcze gorszych.

Młodzież nie godzi się tak łatwo na obniżenie poziomu życia moralno-kulturalnego, „pospolitosc, co skrzecze”, ta muzyka teraźniejszości wyprowadza ją z równowagi; młodzież nie chce być zawsze na obraz i podobieństwo starszych i w tym wypadku, bądźmy szczerzy, to dobrze.

W podaniu do zarządu miejskiego młodzież, protestując przeciwko temu, iż przy ulicach Moe-sowskiej i Stoleckiej domy publiczne mają pozostać nadal na czas nieograniczony, prosi usunąć „fakę” zarazę duchową od nas jak najdalej i jak najprędzej. Czy potrzebujemy my, młodzież, wytuszczać wam wszystkie powody takowego kroku? Wściepanowie sarni, jak pacy charakter młodzieży podobne sąsiedztwo? Sprawa, poruszona przez młodzież, jest sprawą ogromnej doniosłości. Prostytucja jest rakiem, toczącym organizm społeczny. Zarząd miejski oczywiście nie posiada w swym ręku środków skutecznych do walki z tem złem. Młodzież to rozumie i prosi tylko „oddalić jak najdalej zgniłąnę”.

Trzeba przyznać, że słuszność w danym wypadku jest po stro-

nie „młodzieży” za rozwiązaniem kwestji w sensie prośby młodzieży przemawiają względy natury moralno-kulturalnej, przede wszystkim względ na zdrowie fizyczne i moralne młodzieży, gdyż djabeł nie śpi.

Czynnikmi miarodajne zechcą dać posłuch głosowi tych młodych, troskających się o dobro społeczne.

Możliwem jest, iż po rozważeniu gruntownem tej sprawy będzie uznane za wskazane usunięcie domów publicznych w takie miejsce, gdzie te rozsadniki zarazy będą mniej nagrażaly otoczeniu.

Staje się to abzywiście z łowy i konsumentów ludzkiego ciała, gdyż droga do przybytku rozkoszy wydłuży się, być może na przeszkodzie stana, względy natury technicznej, lecz w każdym razie głos młodzieży, która pisce, iż jej wstyd przyznać się, gdzie ona mieszka, będzie wzięty pod uwagę.

Sprawa poruszona, sprawa usunięcia, chociażby z oczu precz, domów publicznych, jest doniosłą; wyczula to młodzież swym wrażliwym sumieniem, zrozumiejmy my to naszym zimnym rozsądkiem.

W. K.

Sprawy gospodarcze.

Niemcy pozostawili nam w spuściznie gospodarstwo rolne w stanie nie do pozazdroszczenia. Wioski i dwory pozbawione inwentarza. Wyjątkowo pola wydają plon minimalny, także do tutejszej okolicy można ze ścisłością zastosować przystawie Ongistoso-wanie do wapniaków Opoczyńskich „Korzec zasiał, kopę zebrał, kopa korzec daje”. Nikt jednak nie myśli, aby zaradzić złemu. Teraz jest najwyższy czas, aby przedsięwziąć środki zapobiegawcze, abyśmy narok przysięży przynajmniej siebie wyżywić mogli. Na dochowanie się inwentarza, a tem samem na powiększenie ilości obornika i podniesienie przez to kultury ziemi lat potrzeba, ztemu narazie zaradzić mogą jedynie nawozy zielone. Lubin w tym roku jest względnie drogi, gdyż korzec kosztuje około 80 mk. Tyle też kosztowało by unawożenie tą ceną rośliną morga ziemi pod ozimną. Zato jest w tym roku dosyć tania roślina motylkowa, która w zupełności lubin zastąpić może, a w niektórych wypadkach nawet go przewyższa: jest nią seradella. Pud seradelli kosztuje w Kongresówce 16 mk. Na morg potrzebna następną 60 f. a więc za 24 marki, przyorawszy zasianą seradellę wynawozi się morg roli pod obsiew żytem. Jeżeli seradella się uda i przyorzymy ją umiejętnie i w porę, ręczyć można za dobry urodzaj każdego kłosaowego zboża, a nawet kartofli, zasadzonych na wzbogacenie przez roślinę roli.

Seradella ma to pierwszeństwo przed lubinem, że jest doskonała paszą na karm dla inwentarza, a jako roślina, gromadząca azot, ten cenny pierwiastek z powietrza, zebrana na paszę w gospodarstwach, gdzie brak takowej, stanowi do-

skonały przedplon dla posianego po niej zboża. Plon żyta, posianego nawet po sprężniętej na paszę seradelli, kilkakrotnie przewyższy zasiane na czystym łożu.

Idzie więc bardzo o to, aby wyjednać pozwolenie w ministerjum aprowizacji na prawo przewozu z Kongresówki paru wagonów seradelli, co przy poparciu Komisarjatu da się łatwością osiągnąć. Przy pomocy komitetów parafjalnych, przez pogadanki na ten temat, zachęcić należy miejscową ludność do siewu tej cennej rośliny, jako zielonego nawozu pod ozimną. Ziemi, nadającej się pod zasiew seradelli, mamy w tutejszym powiecie bardzo dużo, gdyż seradella udaje się na wszystkich gruntach z wyjątkiem ziemi ściśle liwowej. Najlepiej jej służą ziemie lekkie, wilgotno piaszczyste a tych mamy, przeważającą ilość.

Rolnik.

KRONIKA.

Pożyczka państwowa.

Urząd poczty komunikuje, że wobec wielkiego i powszechnego zapotrzebowania asygnat 5% Polskiej Pożyczki Państwowej i niemożności natychmiastowego zadowolenia wszystkich subskrybentów w wysycie asygnat urzędem pocztowym zachodzi pewna zwłoka.

W pilnej sprawie.

W sklepach nie chcą brać trochę uszkodzonych lub tylko zmiejących „oberostów”. Jest to nowy przejaw bezczelnego wyzysku publiczności ze strony kupców. Przyjanie marki po 60f. jest kleską zniszczenia dla tych warstw ludności, która tych marek nie posiada zbyt wiele.

Do urzędów odnosnych udawano się niejednokrotnie ze skargą i prośbą o położenie kresu systematycznemu ograbianiu ludności przez ludzi którzy przehandlowali na wstępie swej kariery swe sumienie, teraz zaś sprzedają towary bylejakie za ceny wyśrubowane.

Obecnie dowiadujemy się ze źródeł wiarogodnych, że w najbliższych dniach odnośne władze wydadzą rozporządzenie obowiązujące w kwestji przyjmowania uszkodzonych pieniędzy papierowych Ok. Ost. Rozporządzenie to przywitane będzie przez ludność z westchnieniem ulgi i niewątpliwie ukroci, te orgje spekulacyjną, jaka w ostatnich dniach wybucha.

Ludność sama winna energicznie reagować i w każdym poszczególnym wypadku zwracać się do policji z prośbą o interwencję.

Takie ciągłe nękanie władz sprawi to, że rozporządzenie, o którym wspomnieliśmy, przedzej ujrzy światło dzienne, gdyż władze zrozumieją powłóczenie, „kto nie z nami ten przeciwko nam” i nie zechcą być z nimi, ze spekulantami, lecz energicznie ujmą się za krzywdzonymi obywatelami przez bandę spekulantów.

Wykaz listów niedoreczonych w ciągu ub. tygodnia.

M. Chelajów, Jacob Bercht, M. Tykita, Michał Iwanowski, I.

Sz. Rabinowicz, P. Chmielnik, Joel Kalina, Pelsach Rubin, Dztubifacy, Elias Gerszkowicz, Chana Goldstein, B. M. Barskan.

Asenizacja.

Pałacą kwestją wobec zbliżającej się wiosny jest oczyszczenie ulic. Niestety, rujnująca gospodarka niemiecka doprowadziła środki asenizacyjne miejskie do zupełnego upadku. Przed wojną miasto posiadało pięć własnych beczek ze wszystkimi niezbędnymi utensylami. Po przejściu obozu w ręce Niemców wspomniane przyrządy nie były remontowane, aż wreszcie zostały z nich tylko niewyraźne szczątki, które przeszły teraz na nowo na własność miasta. Faktycznie więc zdanych do użytku przyrządów asenizacyjnych miasto nie posiada wcale. Z powodu nawału innych nieuniknionych wydatków, Tymczasowy Komitet miejski narazie nie jest w stanie nabyć nowego kompletu asenizacyjnego.

Rozumiejąc jednak dobrze olbrzymią doniosłość sprawnego oczyszczania miasta i jego wpływ na stan zdrowia publicznego, T. K. M. w najbliższym czasie sporządzi i uchwali kosztorys wprowadzenia nowego obozu.

Roboty asenizacyjne są obecnie wykonywane przez prywatnych przedsiębiorców przy czym T.K.M. ustanowił takse: za beczkę jednokonną—5 marek, za parokonną—2 mk.

Ceny też daniem przedsiębiorców, są zbyt niskie; do magistratu wpłynęło z ich strony podanie o podwyższenie taksy. Sprawa ta będzie rozpatrywana na jednym z najbliższych posiedzeń.

Spekulanci przy robocie.

Kupcy, handlujący przeważnie artykułami pierwszej potrzeby, jak naprz. zbożem, mąką, kaszą, ziemniakami i t. p. — z nielicznymi wyjątkami — stworzyli całą organizację spekulacyjną. Na prowincji, która stale zasila Białystok wszelkimi produktami, spekulanci utrzymują swoich agentów, drobnych sklepikarzy, którzy różnymi sposobami tamują dowóz do miasta produktów przez wytwórców, skupując zapasy na miejscu lub na przedmieściach.

Agenci ci pilnują wszystkich dróg prowadzących do miasta i skupują produkty, nie licząc się wcale z ceną. Zakupione produkty zwożone są do składów, z których po upływie pewnego czasu sprzedawane są po cenach spekulacyjnych.

W czasie gdy miasto nasze stale cierpi na brak żywności, w składach spekulantów zgromadzone są znaczne zapasy produktów. Spekulanci nie obawiają się dowozić mąki, tłuszczów i innych artykułów z Warszawy, lecz skupują w dalszym ciągu zboże na prowincji, krubując ceny do takich rozmiarów, że już w najbliższym czasie wobec zastoju, panującego w przemyśle, ludność uboższa nie będzie w stanie czynić zakupów.

Działają na ręce spekulantów siły gospodarze i właściciele ma-

jątków, którzy mając na widoku jedynie zyski własne, nie sprzedają produktów kooperatywom, chcąc lepiej mieć do czynienia ze spekulantami.

Przykład godny naśladowania.

Pewien pan w przejeździe przez stację Starosielce był przyjemnie zdziwiony, gdy tam w kantorze zoczył ogłoszenie, w którym wyczytał zapowiedź kar pieniężnych, ściąganych na koczowniczych żołnierza polskiego, za wykroczenia przeciwko dobremu wychowaniu pracowników kolejowych. Kary te wprowadzone za zgodą pracowników kolejowych. Za przebywanie w lokalu w czapce 20 fen. za plucie na podłogę 50 fen. za rzucanie zapalek i niedopałków papierosowych 20 fen.

Przykład godny naśladowania nie tylko przez inne Stacje kolejowe lecz przez wszystkie urzędy i instytucje prywatne z względów kulturalnych zarówno jak sanitarnych.

Nadużycie czy nieporozumienie.

Komunikują nam, że urzędnicy wojskowego Zarządu kolei Litewskich wydają każdemu robotnikowi, pracującemu nawet podziennie, karty żywnościowe na otrzymanie podług normy produktów w ilości 12 funtów mąki, 3 funtów cukru, 1 funt smalcu amerykańskiego — nie tylko na samego robotnika, lecz i na członków jego rodziny.

Były wypadki, że 4 osoby z dnej rodziny: ojciec jako stróż, żona jego jako robotnica przy uprzątku biura, syn jako robotnik miesięczny i córka podziennica, każda z tych osób otrzymała karty żywnościowe na wszystkich członków rodziny, czyli otrzymała cztery razy więcej, niż dostać powinna. Prócz tego, jeżeli robotnik z rodziną, mieszka w mieście zapisany jest, jako stały mieszkaniec, otrzymuje kartki żywnościowe również z miasta.

Dziś, gdy produkty są nadsyłane aż z Ameryki, by tylko ulżyć doli zgłodniałych, należałoby przeprowadzić nieco ścisłej kontrolę w szafowaniu żywnością. Da się w ten sposób uniknąć stusznym może narzekani, które już rozlegają się w mieście.

Dowódctwo kolei niewątpliwie wglądnie w te sprawy i ureguje je odpowiednio.

„Zjednoczenie“.

Chrześcijańskie Stowarzyszenie „Zjednoczenie“ w Białymstoku, w dniu 14 b. m. otrzymało z wydziału aprowizacyjnego miasta Białegostoku 160 worków mąki pszennej i 6 worków cukru dla gminy Dojlidzkiej. W tym samym dniu mąka i cukier zostały wydane dla każdej wsi z osobna.

Sprzedaj produkty na karty.

Wczoraj kooperatywy i sklepy otrzymały produkty przywiezione z Warszawy i rozpoczęły sprzedaż ich na karty po cenach następujących: 1 funt mąki po 1 m.

40 f.; 1 f. cukru po 3 m. 75 f.; 1 f. tłuszczu po 6 m. 75 f.

Z policji.

D. 12-go b. m. funkcjonariusze policji powiatowej z powodu nadchodzących świąt wielkanocnych otrzymali pensje za kwiecień r.b. Ciekawi jesteśmy, czy policja miejska także otrzyma pensje przed świątami?

Echa kradzieży sukna.

D. 13 b. m. funkcjonariusze urzędu śledczego wykryli część sukna skradzionego d. 7 marca r. b. ze składu Moszka Zilberga

(ul. Fabryczna 13). Śledztwo w toku.

Kradzieże.

Dn. 12-go b. m. właścianka Anna Kruszevska ze wsi Zaręby, powiatu Ostrowskiego, ziemi Lomżyńskiej, skradła u siostr Flomeny i Michaliny Jaroszek (pałac Branickiego) różne sprzęty domowe, dokumenty oraz 5000 marek w gotówce. Śledztwo w toku.

W nocy z d. 12-go na 13 b. m. ze sklepu spożywczego Chał Dyament (ul. Żołnierska 16) niewykryci złodzieje skradli różnego towaru na sumę 1000 marek.

WOJNA.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 12 i 13 kwietnia

Front Litewsko-Białoruski.

W bitwie pod Ejszyszkami nieprzyjaciel ponosił ciężkie straty i zmuszony był wycofać się w kierunku północnym.

lotów wykonała lot do Chodorowa, gdzie obrzuciła bombami z widocznym skutkiem dworzec i koszary.

Front Litewsko-Białoruski.

Na całym froncie starć bojowych nie było.

Front Wołyński.

Na odcinku Włodzimierza Wołyńskiego jedna z naszych kompanii w walce pod Torczynem zadała nieprzyjacielowi ciężkie straty. W kierunku południowo-wschodnim od Rawy Ruskiej nasze oddziały, wypierając nieprzyjaciela, obsadziły linje Błudy — Lipnik — Huta Rawska — Sakowice i Zaborze.

Silny atak nieprzyjacielski na zachód od Bełza odparty. Pod Włodzimierzem Wołyńskim i w odcinku Kowla spokój.

Front Galicyjski.

Front Galicyjski.

Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała przedmieście i centrum miasta Lwowa. Na całym froncie poza słabą działalnością artylerji i zwykłej wymiany strzałów karabinowych — starć bojowych nie było. Nieprzyjaciel stale umacnia w różnych odcinkach frontu swoje pozycje. Nasza eskadra lotnicza w liczbie 7 samo-

Pod Lwowem ożywiona działalność patroli nieprzyjacielskich. Oddział nasz, przekroczywszy rzekę Wereszycę zaatakował sennię ukraińską, która straciwszy jeńców i materiał wojenny cofnęła się w popłochu. Na południe od Ustryk Dolnych i południowo-zachód od Lobożowa utarczki oddziałów wywiadowczych.

W zastępstwie szefa sztabu **Haller**, pułkownik,

M. GARBUSZYŃSKA.

Masarnia Warszawska przy ul. Rynkowej 3.

Poleca na święta duży wybór szynek, kielbas oraz innych wyrobów masarskich.

Za 30 marek miesięcznie lekcje zbiorowe języków.

103 Żukowska Nr. 11 zapisy codziennie od 8-5.

POSZUKUJE MIEJSCA sanitarjuszki lub pokojowej.

Odpowiednie świadectwa posiadam oferty w Administracji dziennika 123

POTRZEBNI SĄ CHŁOPCY do ulicznej sprzedaży

„DZIENNIKA BIAŁOSTOCKIEGO“.

Zgłaszać się — Rynkowa 1, od 10 do 3 popołudniu.

E. RALF.

Wasilkowska 3.

Stroiciel fortepianów i pianin. Posiada medale i atestaty za umiejętność strojenia. 215

Jest do odstąpienia

dzierżawa MLYNA wodnego w Len-120 cach pow. Białostockiego.

ADMINISTRACJA „DZIENNIKA BIAŁOSTOCKIEGO“

poszukuje agenta lub agentki do zbierania ogłoszeń. Warunki dogodnie. potrzeba tylko chęciaby niewielka kaucja lub poręczenie osoby admistracji osoby. Zgłaszać do Rynkowa 1, od 10 do 3 i od 5 do 1 popołudniu.